

Projekt POKL04.01.01-00-029/09 „Dostosowanie modelu kształcenia studentów filologii polskiej do wyzwań współczesnego rynku pracy (ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kompetencji informatycznych oraz informacyjno-medialnych)”

Marie-Anne Paveau, Georges-Élia Sarfati

Wielkie teorie językoznawcze. Od językoznawstwa historyczno-porównawczego do pragmatyki

(tłum. I. Piechnik, Kraków 2009, s. 13–30)

Rozdział 1

Gramatyka porównawcza

1. Początki

To określenie uświęcone uzusem określa zwykle rozwój językoznawstwa w ciągu XIX wieku, szczególnie w okresie od roku 1810 do 1875.

Obejmuje ono właściwie dwa odmienne momenty tej dyscypliny, które, w trosce o precyzję, trzeba przedstawić osobno. Ściślej mówiąc, gramatyka porównawcza dotyczy terenu badań, jak również kierunku językoznawstwa, które polegały na ustalaniu związków pokrewieństwa istniejących pomiędzy dwoma lub wieloma językami oddalonymi w czasie, a najczęściej w przestrzeni. Dopiero około roku 1860 gramatyka porównawcza skierowała się ku językoznawstwu historycznemu, z wyraźnym programem szczegółowego zrekonstruowania nieznanego przedziału czasowego oddalenia i linii ewolucji, które zasadniczo wiążą w relacji zależności (albo „filiacji”) język B – obecny lub dawny, lecz późniejszy – z językiem A, który jest w stosunku do niego chronologicznie i kulturowo wcześniejszy.

1.1. Impuls

Otwarcie tego, co będzie głównym warsztatem naukowym XIX wieku w dziedzinie refleksji i badań na temat języka ludzkiego i poszczególnych języków naturalnych jest przypisywane „odkryciu” sanskrytu przez uczonych i tłumaczy angielskich z końca XVIII wieku.

William Jones (1746–1794), twórca Towarzystwa Azjatyckiego (1784) i inicjator studiów sanskryckich, podkreśla ważność tego odkrycia. To właśnie on zwrócił uwagę na to, że: „Sanskryt, zarówno jeśli chodzi o rdzenie czasowników, jak i formy gramatyczne,

wykazuje tak silną zbieżność z łaciną i greką, iż nie może ona być dziełem przypadku. Jest to zbieżność tak wielka, że żaden badacz nie może wątpić w to, iż pochodzą one ze wspólnego źródła, które, być może, już nie istnieje” (cyt. za Lyons 1976: 35).

To samo stwierdzenie, podzielane przez wielu uczonych, dało początek nieprzewidywalnemu rozwojowi wiedzy w dziedzinie języka ludzkiego i tworzenia się poszczególnych języków.

1.2. Poprzednicy

Chociaż analiza dostrzeżonych podobieństw (sanskryt/greka/łacina) zdecydowała o otwarciu olbrzymiego sektora naukowego – terenu badań indoeuropejskich, trzeba przypomnieć, że typ intelektualnej ciekawości podsycanej przez tę dziedzinę nie był ani jedyny ani pierwszy w swoim rodzaju. Albowiem w ciągu XVII i XVIII w., kilka inicjatyw, równie znaczących co ambitnych, zobaczyło już światło dzienne i osiągnęło imponujące wyniki. Komparatystyczna perspektywa przyciągała uwagę niektórych gramatyków, na przykład Hiob Ludolf (1624–1704) w przekonujący sposób dowodził bliskości i ciągłości istniejącej pomiędzy j. etiopskim i amharskim. Gottfried Wilhelm Leibniz (1646–1716), prowadząc jednocześnie swe prace matematyczne, wspierał utworzenie wielkiej encyklopedii języków mówionych w granicach Imperium rosyjskiego. Te inicjatywy, dość różne, ale częściowo wnoszące nowego ducha encyklopedycznego, określały w pewnym porządku szczegółowe kierunki badań. Idea, według której istniałyby pomiędzy różnymi grupami języków historyczne związki wywodziła się wtedy wprawdzie dużo bardziej z intuicji niż ze ściśle ugruntowanej naukowej pewności. Ale pewne wizje praktyczne zostały już sformułowane, i chociaż jeszcze nie można było mówić o programie naukowym w pełnym znaczeniu, ówczesni naukowcy dysponowali już pierwszymi namacalnymi świadectwami, a przede wszystkim prawdziwym horyzontem badawczym. Nowe inicjatywy dołączają się do wcześniejszych. W 1756 r. Anne Robert Turgot redaguje dla *Encyklopedii* fundamentalny artykuł „Etymologie” [‘Etymologia’], który da materiał do refleksji pierwszym komparatystom (szczególnie Duńczykowi R. Raskowi). Językoznawca Johann Christoph Adelung (1732–1806), którego *Grammatisch-kritisches Wörterbuch des hochdeutschen Mundart* [‘Gramatyczno-krytyczny słownik dialektu wysokoniemieckiego’] (1774–1786), jak również prace gramatyczne przyczyniają się do normalizacji języka niemieckiego, postanawia z kolei zredagować kompletny traktat o językach wówczas już znanych. Dzieło zatytułowane *Mithridates* [‘Mitrydates’] (w odniesieniu do władcy-poligloty żyjącego w starożytnej Grecji) ukaże się pośmiertnie, ale nieukończone, bo jego autor nie zdążył przebrnąć przez omówienie języków azjatyckich. Przedsięwzięcie Adelunga warte jest wspomnienia tutaj I powodu myśli, która inspiruje jego ukierunkowanie. Przy braku dostatecznie ukształtowanego aparatu filologicznego – czyli niedostatecznej wiedzy mitologicznej tamtych czasów – autor inteligentnie bazuje na empirycznym kryterium geograficznej bliskości opisywanych języków, aby na tym oprzeć hipotezę o ich prawdopodobnym pokrewieństwie. W tym samym okresie w Sankt-Petersburgu Peter Simon Pallas (1741–1811) publikuje po łacinie *Linguarum totius orbis vocabularia comparativa* [‘Porównawcze słownictwo języków całego świata’] (1786–1789). Opierając się na tym

dziele i proponując jego dogłębną analizę, Christian Jakob Kraus podkreśla, że wkład Pallasa stanowi kierunek bardzo wiarygodny. Aby znacząco popchnąć do przodu naukę o językach, trzeba by pogłębić badania w sferze geograficznego rozłożenia języków, jak również szczegółowo zainteresować się ich budową fonetyczną, morfologiczną i semantyczną. Pamiętajmy, że w tym właśnie momencie historii nadchodzi odkrycie sanskrytu (1784) i początek tego, czym staną się później studia indoeuropejskie. Zanim zdamy relację z wielkich etapów tej dyscypliny, trzeba uściślić, że badanie związków pokrewieństwa językowego było najpierw zajęciem językoznawców działających poza terenem indoeuropejskim, takich jak: Joannis (János) Sajnovics, autor *Demonstratio idioma Ungarorum et Lapponum idem esse* [‘Wykazanie, że węgierski i lapoński są tym samym językiem’] (1770), czy Samuel Gyarmathi, autor *Affinitas linguae Hungaricae cum linguis Fennicae originis grammaticae demonstrata* [‘Powinowactwo języka węgierskiego z językami fińskimi wykazane gramatycznie co do pochodzenia’] (1799).

1.3. Metoda porównawcza

Jak zauważa Gabriel Bergounioux:

Językoznawstwo jako nauka ukształtowało się w momencie, gdy opisu jednego języka (jego formy fonetycznej, budowy składniowej, struktury semantycznej) nie dokonywano już za pomocą analizy wewnętrznej, immanentnej, ale poprzez porównanie z innymi językami (1994: 123).

Komparatywizm językoznawczy tak zdefiniowany może być sprowadzany w swoim założeniu do dwóch podstawowych orientacji. Wraz ze stwierdzeniem znaczącej analogii zauważonej przez zestawienie sanskrytu, łaciny i greki (w pierwszym okresie), potem sanskrytu z wielką liczbą różnych języków europejskich (starszych i współczesnych), pierwsi komparatyści postawili hipotezę, że między tymi językami istniały różne rodzaje podobieństw („związków pokrewieństwa”), które należało zweryfikować według następujących perspektyw:

- że języki (od Indii po Skandynawię) pochodzą „dziedzicznie” z przekształceń jednego języka-przodka („indoeuropejskiego”), który jest nieznany, ale dostępny poprzez rekonstrukcję;
- że jest możliwe, za pomocą porównania ich elementów gramatycznych (stąd określenie „gramatyka porównawcza”), ustalić formalne odpowiedniości pomiędzy tymi językami, lub też odtworzyć szczegóły ich ewolucji, lub, wobec ich braku, odtworzyć tę ewolucję w swym zarysie (według schematu: język matka/wielkie języki/rodziny języków).

2. Rozkwit dyscypliny

Z punktu widzenia terminologii, w ciągu dość krótkiego odcinka czasu, stosowane określenia nieco się zmieniały, co jest znakiem dziedziny poszukującej swoich ram i odniesień. Słowo „indoeuropejski” pojawiło się w języku angielskim w 1814 r.,

a konkurujące z nim „*indogermanisch*” w języku niemieckim w 1833 r. wyszło spod pióra A.F. Potta. Główni architekci dziedziny indoeuropejskiej rekrutują się, z rzadkimi wyjątkami, spośród uczonych niemieckich: Schlegel, Grimm, Humboldt, Bopp, Pott, Schleicher, itd. Przy początku, jak i przy końcu, rozwój ich badań współlistnieje w czasie z silnym, filozoficznym okresem romantyzmu, w przerwie między dwoma pokoleniami: z jednej strony Johann Gottfried von Herder (1744–1803) i Johann Wolfgang von Goethe (1749–1832), a z drugiej Friedrich Hegel (1770–1831). W tym porządku myślowym, R.H. Robins zauważa:

Ten okres językoznawstwa był prawie utrwaleniem nauki niemieckiej; a ci, którzy nad tym pracowali w innych krajach byli albo uczonymi, którzy studiowali w Niemczech, jak Amerykanin W.D. Whitney, albo przesiedlonymi Niemcami, jak Max Müller w Oksfordzie (Robins 1969: 169).

Prześledźmy teraz, według jakich potrzeb myślowych rozwinęły się główne prace.

2.1. F. von Schlegel (1772–1829): idea „gramatyki porównawczej”

Działalność braci Schlegel (Augusta i Friedricha) okazała się decydująca zarówno w propagowaniu idei romantycznych jak i dla formułowania perspektyw tak przełomowych co nowych w dziedzinie komparatystyki. Byli oni współzałożycielami Koła Romantyków Jeny i zagorzałymi zwolennikami ruchu *Sturm und Drang* („Burza i napór”), który przyciągnie do siebie całe pokolenie podczas dwóch dekad swojego rozwoju (1770–1790). Pod wpływem dzieł Jeana-Jacques’a Rousseau *Reveries du promeneur solitaire* [*Przechadzki samotnego marzyciela*] i *Essai sur l’origine des langues* [*Szkic o pochodzeniu języków*], romantyzm gloryfikuje uczuciowość (*Empfindlichkeit*) przeciwko racjonalizmowi Oświecenia (*Aufklärung*). To właśnie w tym intelektualnym i kulturowym klimacie obaj autorzy – w tym samym czasie co bracia Grimm – kładą pierwsze podwaliny tej dziedziny. Sam termin gramatyki porównawczej (*vergleichende Grammatik*), wymyślony przez Friedricha von Schlegla, pojawił się w publikacji, której tytuł pokazuje zainteresowanie autora, w duchu Herdera, dla refleksji nad językami jako wyrażaniem kultur. Tytuł tego dzieła to *Über die Sprache und Weisheit der Indier* [‘O języku i mądrości Hindusów’] (1808). Uwypukla ono analizę morfologiczną i podkreśla jej wagę dla wyjaśniania powiązań genetyczno-językowych. W kontekście romantycznym refleksja językoznawcza i filologiczna pozostaje zresztą nierozdzielnie związana z podsycaniem ideologii narodowej. Wobec tego tłumaczenie wielkich dzieł europejskiego dziedzictwa literackiego i ich „zaanektowanie” do kultury niemieckiej wywodzi się z tego porywu, który przekracza ramy samej filologii. Te zainteresowania widać jasno w *Geschichte der alten und der neueren Literatur* [‘Historia literatury starej i nowszej’] (1815), gdzie F. von Schlegel wyklada swój punkt widzenia na funkcję literatury i filozofii języka. Te same tematy przewijają się także w pismach jego brata Augusta W. von Schlegla (1767–1845), który w *Über die schöne Literatur und Kunst* [‘O literaturze pięknej i sztuce’] (1801–1804) przedstawia swoją koncepcję mitów (analizowanych jako nieświadome wytwory wyobraźni) oraz poezji i języka. To również A.W. Schlegel proponuje trzyczęściową typologię języków od tego czasu dzielonych na „izolujące”, „afiksalne” i „fleksyjne”. Ten podział zostanie później przejęty przez Humboldta. Poprzez ten pierwszy opis formalnej budowy języków przezierna implicytna hierarchizacja filozoficzna, która polega na postrzeganiu języków fleksyjnych (europejskich)

jako równych z wytworami kulturowymi, które osiągnęły doskonalszy poziom budowy, wzięwszy pod uwagę ich domniemaną większą zdolność wyrażania. Ten etnocentryczny punkt widzenia wyraźnie przeważa zwłaszcza w obrębie językoznawstwa historycznego.

2.2. J. Grimm (1785–1829): idea „prawa głosowego”

Krytycy datują prawdziwe początki gramatyki w Niemczech od opublikowania przez Jacoba Grimma *Deutsche Grammatik* [‘Gramatyki niemieckiej’] (1819–1837). Ale to także jemu krytycy przypisują prawo językowe noszące jego imię („prawo Grimma”). Prawdę mówiąc, dopiero po lekturze pierwszej pracy Raska (1818) Grimm wprowadził do drugiego wydania swojego gramatycznego traktatu (1822) obserwacje, które systematyzowały niektóre konkluzje duńskiego językoznawcy. Ścisłej rzecz ujmując, Grimm podkreśla, że języki germańskie regularnie zawierają „f” tam, gdzie greka i łacina zawierają „p”; a „p” zamiast „b”, transkrypcję analogiczną do angielskiego „th” zamiast „t”, i wreszcie „t” tam, gdzie inne języki używają „d”, itd. Aby wyjaśnić regularność tych odpowiedniości Grimm postulował zmianę, która zaszła w prehistorycznym okresie języków germańskich. Jak to ujmuje J. Lyons:

[...] pierwotne indoeuropejskie spółgłoski aspirowane (*bh*, *dh* i *gh*) straciły aspirację (czyli przeszły w *b*, *d* i *g*), pierwotne spółgłoski dźwięczne (*b*, *d* i *g*) stały się bezdźwięczne (*p*, *t* i *k*), a pierwotne spółgłoski bezdźwięczne (*p*, *t* i *k*) stały się aspirowane (*f*, *θ* i *h*) (Lyons 1970: 38).

W gruncie rzeczy ta seria odpowiedniości (sanskryt/greka/łacina/gocki) poświadcza mechanizm zmiany spółgłoskowej (*Lautverschiebung*), a sam Grimm uściślał, że „zmiana fonetyczna jest tendencją ogólną” i że „nie pojawiła się we wszystkich przypadkach”. Dalej zobaczymy, w jaki sposób „prawo Grimma” zostało uzupełnione później, w ciągu ostatnich trzydziestu lat XIX w. Porównawcze badania Grimma uitorowały drogę ważnym dziełom: *Etymologische Forschungen auf dem Gebiete der indogermanischen Sprachen* (1833–1836) Augusta F. Potta, czy *Geschichte der Sprachwissenschaft und orientalischen Philologie in Deutschland* [‘Historia językoznawstwa i filologii orientальной w Niemczech’] (1869) napisana przez Theodora Benfeya (1819–1881).

Ze swoim bratem Wilhelmem (1786–1859), Jacob Grimm napisał jeszcze inne prace filologiczne i leksykograficzne: *Geschichte der deutschen Sprache* [‘Historia języka niemieckiego’] (1848) jak również *Deutsches Wörterbuch* [‘Słownik niemiecki’] (1822–1859). Entuzjazm podsycany przez romantyzm, idąc w parze z wydobywaniem z indoeuropejskiej przeszłości języków germańskich był również źródłem ważnej pracy porównawczej niemieckiego folkloru. To właśnie przy współpracy nacjonalistycznego pisarza Johanna Josepha Görresa (1776–1848) bracia Grimmowie powzięli zamiar spisania i opublikowania baśni i legend przekazywanych przez kulturę ludową: takie jak *Kinder- und Hausmarchen* [tyt. pol. *Baśnie dla dzieci i młodzieży*] (1812) i *Die deutsche Heldensage* [‘Niemieckie legendy’] (1829).

2.3. R. Rask (1787–1832): idea „zmiany językowej”

Duński językoznawca Rasmus Rask pojawia się przede wszystkim jako spadkobierca XVIII wieku, a szczególnie empirystycznego racjonalizmu charakteryzującego się opisem i klasyfikacją danych. Bez wątpienia trzeba też zauważyć w tej perspektywie piętno naturalizmu Karola Linneusza [Carla von Linne] (1707–1778), który jako pierwszy w botanice i zoologii zaproponował binarną nomenklaturę ustalając klasyfikację istot żywych pod względem rodzaju (wspólny z kilkoma gatunkami) i gatunku (właściwy każdemu), a także wpływ ewolucjonizmu Jeana-Baptiste’a de Lamarcka (1744–1829). Przełożenie tego naukowego tła w ramy tworzącego się językoznawstwa porównawczego pozwoliło Raskowi zmniejszyć ograniczenia komparatywizmu językowego. Po pierwszej pracy zatytułowanej *Veiledning til det Islandske eller gamie nordiske Sprog* [‘Wprowadzenie do języka islandzkiego albo staronordyjskiego’] (1811), postanowił w kolejnej pracy *Undersøgelse om det gamie Nordiske eller Islandske Sprogs Oprindelse* [‘Badania nad genezą języka staronordyjskiego albo islandzkiego’] (1818) ustalić pokrewieństwo języka islandzkiego z językami słowiańskimi, bałtyckimi, greką i łaciną. To mistrzowskie studium lekko nawiązuje do wcześniej wspomnianych przemyśleń A.R. Turgota, przedstawionych w 1756 r., o wyższości, w ewolucji języków, związków etymologicznych. Porównując formę wielu słów należących do zasobu leksykalnego różnych języków, Rask dochodzi do wykazania pokrewieństwa, które „dźwięk” jednego języka utrzymuje z „dźwiękiem” innego języka, na podstawie naturalistycznego postulatu względnej stabilności gatunków (w tym przypadku zastosowanego do związków etymologicznych). Metoda wówczas użyta jest obecnie metodą filologii (która właściwie narodzi się dzięki pracom hellenisty Friedricha Augusta Wolfa w końcu XVIII w.). To wykazanie doprowadzi Raska do stwierdzenia, że:

Jeśli można znaleźć pomiędzy dwoma językami zgodność w formach niezbędnych słów, do tego stopnia, że można odkryć zasady zmian liter w przechodzeniu z jednej na drugą, wówczas istnieje podstawowe pokrewieństwo pomiędzy tymi językami (cyt. za: Robins 1969: 171).

Ów językoznawca powstrzymuje się jednak od akredytowania hipotezy o istnieniu kiedykolwiek „języka-matki”, bo pewnym celem jego badania jest przybliżenie się do najbardziej prawdopodobnego pnia prajęzyka, z którego wywodzi – w ramach jego studium – język staroskandynawski. Rasmus Rask, według L. Hjelmsleva, zalicza się do prekursorów językoznawstwa strukturalnego; jednakże jest on jednocześnie Jednym z tych, którzy uznali i ustalili w zarysie (językową) rodzinę indoeuropejską” i „założycielem filologii nordyckiej”. Trzeba przy tym wspomnieć, że w swoim czasie promieniowanie myśli Raska było mniejsze niż F. Boppa.

2.4. F. Bopp (1791–1867): idea „organizmu językowego”

Zamierzenia Franza Boppa są znacznie odmienne, naznaczone silną ambicją ujęcia całościowego. Chociaż ów uczony odcina się od większości romantycznych interpretacji w sferze filozofii języka (natura, pochodzenie, itd.), to pozostaje przywiązany do założenia

o „języku-matce”. Jego zainteresowanie dla badań braci Schleglów i Grimmów kieruje go do poszukiwania wspólnej charakterystyki ogółu języków indoeuropejskich. To właśnie Bopp w Niemczech, podobnie jak Rask w Danii, ukierunkuje językoznawstwo porównawcze na badanie morfologicznej struktury słów (zwłaszcza rzeczownika i czasownika). Wykaże wiele historycznych regularności, poprzez które mechanizmy języków poświadczonych zdefiniowały się i zbudowały z tworów archaicznych. Bopp zalicza się do tych uczonych swojej epoki, którzy obierają postawę na korzyść hipotezy o primogeniturze sanskrytu: ten język byłby początkowym pniem językowym, z którego wszystkie języki indoeuropejskie wywodziłyby się poprzez długi okres przemian. Ta perspektywa, wynikająca z transformacjonizmu Lamarcka i Ch. Darwina (1809–1882), torowała drogę sformułowaniu prawa ewolucji dotyczącego bezpośrednio wytworów językowych. Pierwsze znaczące studium Boppa to *Über das Conjugationssystem der Sanskritsprache in Vergleichung mit jenem der griechischen, lateinischen, persischen und germanischen Sprache* [‘O systemie koniugacyjnym sanskrytu w porównaniu z systemem greckim, łacińskim, perskim i germańskim’] (1816). Proponując rekonstrukcję oryginalnej gramatyki sanskrytu, podtrzymuje on tezę, według której języki indoeuropejskie są wynikiem stopniowej dezintegracji starożytnego systemu fleksyjnego. Studium z roku 1816 posłużyło jako matryca i punkt wyjścia do sześcioczęściowego podsumowania, które Bopp opublikuje między rokiem 1833 a 1852, pod tytułem *Vergleichende Grammatik des Sanskrit, Zend, Griechischen, Lateinischen, Litthauischen, Altslawischen, Gothischen und Deutschen* [‘Porównawcza gramatyka sanskrytu, awestyjskiego, łaciny, litewskiego, staro-cerkiewno-słowiańskiego, gockiego i niemieckiego’]. Analiza języków wymienionych w tytule dzieła próbuje sprawdzić z jednej strony istnienie kierujących nimi regularności form, a z drugiej scharakteryzować – za pomocą badania etymologicznego zalecanego przez Turgota i wdrożonego przez Raska – pochodzenie ich form fleksyjnych. Ze znacznym powodzeniem, biorąc pod uwagę nowy charakter metody porównawczej, Boppowi udaje się ustalić, że w dużej mierze budowa fleksyjna (zwłaszcza morfemów gramatycznych rzeczowników i czasowników) języków pochodzących z sanskrytu wynika z wcześniejszego stadium afiksacji form pomocniczych, które w przeszłości były oddzielone.

3. W. von Humboldt (1767–1835): antropologia językoznawcza

Wilhelm von Humboldt zajmuje osobne miejsce na polu językoznawstwa porównawczego. W przeciwieństwie do innych teoretyków, jego perspektywy nie przyznają historii statusu uprzywilejowanego; raczej rysują one dynamiczną i strukturalną koncepcję języka.

3.1. Tworzenie projektu badawczego

W liście do Goethego (7.09.1812), Humboldt wyklada główne linie swojego programu naukowego:

Badając języki nie możemy zapominać o widzeniu w nich części historii rodzaju ludzkiego i najważniejszy środek w ekonomii intelektualnej natury... To dlatego najważniejsze momenty wszystkich badań dotyczących charakteru narodowego i podziału rodzaju ludzkiego na grupy i narody pełnoprawnie wpisują się w tego typu badania... (za: Caussat 1974: 67)

Sformułowanie tego postulatu zapowiada istotę badania, które podporządkuje ogólną ideę analizie faktów:

A każda wiedza, którą można mieć o roli, jaką masowo odgrywają języki wobec umysłu i mentalności narodów ma niewielką wartość dla właściwego badania językowego, jeśli jednocześnie nie umie się rozpoznać, na jakich poszczególnych elementach obecnych w ich częściach składowych opiera się taka działalność (*ibidem*).

Tą ostatnią uwagą Humboldt odrzuca z jednej strony każde rozumowanie *a priori*, a z drugiej podejmuje metodologiczną decyzję, która polega na mnożeniu elementów porównawczych:

To szczególnie tutaj rozumowania *a priori* są mało lub w ogóle nieskuteczne, bo tylko poprzez porównywanie dużej liczby języków i ich własnych działań można angażować się w tym kierunku z powodzeniem (*ibidem*).

Drugi list, późniejszy, adresowany do Boppa (6.02.1830) formułuje stwierdzenie symetryczne. Dowodzi on rosnącego napięcia u Humboldta pomiędzy refleksją nad językiem a analizą języków:

Jestem bardzo zaabsorbowany, tym bardziej, że w moim dziele [chodzi o *Über die Kawi-Sprache auf der Insel Jawa* 'O języku Kawi na wyspie Jawa'] języki malajskie służą mi za trampolinę do przejścia do rozważań o zasięgu ogólnym (za: Caussat 1974: 137).

3.2. Kontekst teoretyczny

Myśl Humboldta wpisuje się w skrzyżowanie czterech głównych wpływów: Boppa, Goethego, Herdera i Kanta.

Od J.G. Herdera, niepokornego ucznia Kanta, Humboldt przejmuje kluczową ideę jego filozofii historii, według której język jest wyrazem ducha ludu. Czyni tę myśl bardziej radykalną pogłębiając interakcyjną więź (*Weltansicht* 'sposób widzenia świata'), która uwarunkowuje stosunek język/kultura (język, jak pisze, „jest zarazem zewnętrznym przejawem umysłowości narodów; ich język jest ich umysłem, a ich umysł językiem Humboldt 2001: 93)

Charakteryzując mowę, a tym samym języki jako szczególne czynności człowieka, Humboldt daje pierwszą definicję kompetencji językowej (polegającej na twórczym aspekcie używania języka), oraz koncepcję języka rozumianego jako dynamika i jako system:

Każda wypowiedź tworzy lub przygotowuje to, co niewyrażone. (Humboldt 2002: 203)

Każdy język zawiera jednak pewne połacie, które albo jeszcze w danym momencie są ukryte, albo – gdy język przedtem zniknie – na zawsze już ukryte pozostaną. Każdy język, podobnie jak sam człowiek, jest rozwijającą się stopniowo w czasie nieskończonością. Ów przezierający element jest więc czymś subiektywnie i raczej kwantytatywnie modyfikującym wszelkie oznaczenia. Nie przejawia się w nich jako skutek, lecz działająca siła uzewnętrznia się bezpośrednio jako taka i właśnie dlatego w specyficzny, trudniej poznawalny sposób, jakby swym tchnieniem tylko otaczając skutki (Humboldt 2001: 195).

Podobnie jak historia, która jest wyposażona we własną teleologię język łączy się z procesem wiecznego rozkwitu. Humboldt zapożycza też od Goethego model typu organicznego: każdy język, na podobieństwo żywego organizmu zawiera potencjalnie („w zarodku”) wszystkie swoje późniejsze wytwory.

3.3. Wewnętrzna forma języka

Pojęcie wewnętrznej formy języka (*innere Sprachform*) ma na celu określenie – według analizy O. Hansen-Løve (1972: 70) – „zwykłego wyrażenia” (*simple expression*) jako „jednostkę pewnego związku” (*l'unite d'un apport*).

Języki, objawiając się w związku materiału dźwiękowego, w każdym wypadku specyficznego, artykułują przede wszystkim przedstawienia romantyczne. Z tego punktu widzenia pojęcie „wewnętrznej formy języka” może być zestawione z pojęciem schematyzmu, skonceptualizowanym przez Immanuela Kanta w *Kritik der reinen Vernunft* [*Krytyka czystego rozumu*]. U Kanta schematyzm określa proces organizacji danych postrzeganych w doświadczeniu w kategorii lub „intuicje” intelektualne (przestrzeń, czas, przyczyna). Ta problematyka przesunięta przez Humboldta na plan językowy, polegałaby na rozpoznaniu w każdym języku posiadającym swoją wewnętrzną formę aktywnego mechanizmu syntezy typów percepcji przekształconych w pewne continuum dźwiękowe. Wewnętrzna forma języka byłaby „sztuką ukrytą w głębinach duszy ludzkiej, ale sztuką, której prawdziwy mechanizm będzie zawsze trudno wyrwać naturze, aby wystawić go odkrytego dla oczu” (Hansen-Løve 1972: 72).

Trzy zasady

Wyżej wspomniany temat mieści się w centrum myśli Humboldta. Daje okazję do cierpliwego opracowania, którego rozwój pozwala rozpoznać trzy główne zasady:

- *Język jest rodzajem działalności ducha ludzkiego.* Według klasycznego rozróżnienia, odziedziczonego z filozofii greckiej, język jest to *energeia* (działanie, tworzenie) a nie tylko *ergon* (dzieło, wytwór) (cf. Humboldt 2001: 96);
- *Język łączy wymiar duchowy z postrzegalną materią dźwiękową.* Z tą zasadą łączy się oryginalne pojęcie specyficzności znaku językowego, pojmowanego w perspektywie dynamicznej:

Każdy [język] otrzymał już jakąś substancję od wcześniejszych pokoleń z nieznaną nam prehistorii, toteż działanie umysłowe, [...] produkujące wyraz myśli, zawsze jest zarazem skierowane na coś już danego, nie jest czysto twórcze, lecz przekształcające (Humboldt 2001: 96).

- *Wewnętrzna forma mowy określa dla każdego języka szczególny sposób organizacji.* Ta ekonomia dystynktywna rządzi zespołem związków zależności pomiędzy różnymi jednostkami składającymi się na nią:

Podziela on [język] naturę wszystkiego, co organiczne, z tym, że każdy element istnieje w nim tylko dzięki innemu, a wszystkie – wyłącznie dzięki jednej sile przenikającej całość. [...] już w najprostszym zdaniu zawiera się ona w całkowitej jedności formy gramatycznej [...] (Humboldt 2002: 203).

Moduł językowy

W swoim komentarzu zasad dzieła Humboldta *Über die Kawi-Sprache auf der Insel Jawa* w tłumaczeniu na j. francuski (*Introduction a l'oeuvre sur le kavi*, 1974) Pierre Caussat pisze, że Język jest zawsze jednocześnie twórcą historii i systemu” i że przedsięwzięcie Humboldta „wykracza poza podział synchronia/diachronia” (s. 140).

Podwójny wpływ racjonalistyczny (Kanta) i romantyczny (Herdera, Goethego) prowadził Humboldta do pojmowania języka jako naczynia ducha usiłującego zawładnąć materią dźwiękową, żeby siebie wyrazić. Ta operacja wzajemnej i ciągłej informacji pozwala, poprzez kolejne różnicowania, ukuć własny charakter każdego języka naturalnego.

3.4. Wpływ Humboldta

Wpływ Humboldta nie zamyka się tylko w jego epoce – do tego stopnia, że nie będzie nadużyciem rozpoznać w różnych dziełach, które nim się inspirowały rozwój prawdziwej szkoły myśli.

W Niemczech trzeba najpierw wspomnieć działalność Heymanna Heinricha Steinthala (1823–1899), głównego ucznia Humboldta, autora eseju *Der Ursprung der Sprache* [‘Pochodzenie języka’] (1851) i dzieła *Abriss der Sprachwissenschaft* [‘Kompendium językoznawstwa’] (1850–1871’]. W roku 1859 Steinthal założył też ważne czasopismo *Zeitschrift für Völkerpsychologie und Sprachwissenschaft* [‘Czasopismo o psychologii ludów i o językoznawstwie’]. Prace Wilhelma Wundta (1832–1920) są przedłużeniem tej samej linii myślowej, począwszy od psychologii eksperymentalnej (co do źródeł logicznej myśli), aż do pogłębionej refleksji nad psychologią ludów: *Völkerpsychologie* (1900–1920). Te same perspektywy charakteryzują jeszcze badania Leo Weisgerbera, szczególnie poświęcone językoznawstwu niemieckiemu (*Von den Kräften der deutschen Sprache* [‘O siłach języka niemieckiego’], 1949–1950; *Die geistige Seite der Sprache und ihre Erforschung* [‘Myślowa strona języka i jej badanie’], 1971).

We Francji wpływ idei Humboldta jest najbardziej odczuwalny w pracach Gustave’a Guillaume’a, poświęconych całkowicie psychomechanistycznej koncepcji języka.

Za pośrednictwem Daniela Garrisona Brintona, tłumacza Humboldta na j. angielski, amerykańska szkoła językoznawcza wypracowuje swoje własne narzędzia i definiuje swój program pracy. Franz Boas (1858–1942), z pochodzenia Niemiec, emigruje do Stanów Zjednoczonych, gdzie poświęca się badaniom nad antropologią fizyczną (zmiany grup pod

wpływem środowiska) i antropologią kulturową (mity i tradycje ustne). Wpłynął on na prace Edwarda Sapira (1884–1939), twórcy typologii języków według analizy konceptualnej dokonywanej przez język. Ta sama myśl, podjęta przez Benjamin Lee Whorfa (1897–1941), poprzez antropologię językoznawczą zastosowaną do języków amerindiańskich, określa to, co od tego czasu przyjęło się nazywać „hipotezą Sapira–Whorfa”. Jeden wiek po Humboldcie, ta hipoteza ponownie wyraża temat języka–wizji–świata z lepiej ugruntowanymi perspektywami naukowymi.

Zresztą dzieło Sapira *Language: An Introduction to the Study of speech* [‘Język: wprowadzenie do badania mowy’] (1921), biorąc pod uwagę całościowe zjawisko antropologiczne, miało znaczący wpływ na teoretyzacje późniejsze, ponieważ Sapir bronił w nim jednocześnie zasady językoznawstwa synchronicznego i językoznawstwa dynamicznego, poprzez określenie modyfikowalnego „zdania jądrowego”.

Opcja synchroniczna i funkcjonalna znajduje spore echo u Leonarda Bloomfielda (1887–1949). Po odebraniu nauk u Wundta (cf. pracę *Introduction to the Study of Language* [‘Wprowadzenie do nauki o języku’] 1914, napisaną przez Bloomfielda jako prosta pochodna gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich), Bloomfield zwrócił się w stronę psychologii zachowania. Jego główne dzieło *Language* [‘Język’] (1933) osadza językoznawstwo amerykańskie na podstawach deskryptywnych i indukcyjnych.

Ukierunkowanie dynamiczne (czyli późniejsze transformacjonistyczne) pośrednio naznaczy teorie Zelliga S. Harrisa (1909–1992) i Noama A. Chomsky’ego (ur. w 1928). Historia tego powinowactwa stanowi zresztą jeden z głównych wątków dzieła Bloomfielda *Cartesian Linguistics: A Chapter in the History of Rationalist Thought* [‘Językoznawstwo kartezjańskie: rozdział z historii myśli racjonalistycznej’] (1966).

4. A. Schleicher (1821–1868): językoznawstwo historyczne

4.1. Ukoronowanie komparatywizmu

Wprowadzenie tematu historycyzmu, sformułowanie hipotezy indoeuropejskiej oraz teoretyczna refleksja nad naukowym statusem językoznawstwa charakteryzują kolejno wkład badań tego kontynuatora szkoły niemieckiej.

W kontekście teoretycznym, który do dojrzałości doprowadził naukowy ewolucjonizm (ze wzrastającym wpływem Darwina) oraz filozoficzny romantyzm (z filozofią historii Hegla), dorobek Augusta Schleichera znaczy radykalny zwrot w rozwoju językoznawstwa porównawczego. Ten dorobek stanowi jednocześnie syntezę i wykroczenie poza badania Raska i Boppa. Ze swoimi dziełami *Die Deutsche Sprache* [‘Język niemiecki’] (1860), *Die Sprachen Europas in systematischer Ubersicht* [‘Języki Europy w systematycznym zestawieniu’] (1850), a zwłaszcza *Compendium der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen* [‘Kompedium gramatyki porównawczej języków indoeuropejskich’] (1861–1862) oraz *Die Darwinsche Theorie und die Sprachwissenschaft* [‘Teoria Darwina a językoznawstwo’] (1863), które to ostatnie dzieło zamyka cykl jego prac, Schleicher dochodzi do historycznego spojrzenia kielkującego dotąd w szkole komparatystycznej.

4.2. Hipoteza indoeuropejska

Idea Ursprache

Wykroczenie poza komparatywizm polega na tym, że Schleicher chce wyjść poza wykazywanie międzyjęzykowych odpowiedniości. Metoda komparatystyczna musi mieć na celu odtworzenie przedziałów czasowych, które oddzielają dwa języki pokrewne lub dwa stany tego samego języka. Kwestionując jeden z głównych postulatów gramatyki porównawczej, według którego sanskryt byłby Językiem-matką” wszystkich języków europejskich, Schleicher formułuje hipotezę o języku indoeuropejskim, prawdziwym *Ursprache* (dosłownie ‘prajęzyku’). Na podstawie tej hipotezy całe badanie komparatystyczne przekształca się w językoznawstwo historyczne, które ma za zadanie ustalić i zrekonstruować brakujące stadia ewolucji, jak również bezpośrednie lub pośrednie związki pokrewieństwa mogące doprowadzić do końca indukcyjne badanie powiązań przyczynowo-skutkowych, które prowadzą od języka wyjściowego do odgałęzień językowych genetycznie z nim związanych.

Stammbaumtheorie

Wysiłek Schleichera widać w dwóch wielkich innowacjach metodologicznych: z jednej strony we wprowadzeniu do językoznawstwa schematu drzewa genealogicznego (jego pozostałością są różne schematy w kształcie drzewek w językoznawstwie strukturalnym), a z drugiej strony w hipotetycznej rekonstrukcji języka praindoeuropejskiego (prawdziwy cel jego programu badawczego). Drzewo powiązań genetycznych pomiędzy językami wywodzi się prawdopodobnie z przeniesienia do językoznawstwa historycznego przyrodniczych (botanicznych, zoologicznych) sposobów przedstawiania. Do struktury typologizującej, która pozwalała obrazować językowe związki pokrewieństwa i podlegała zasadzie klasyfikacji stworzeń żyjących według kategorii rodzaju i gatunku, dołącza się linearny lub wielolinearny wymiar pokrewieństw językowych – pod względem linii ewolucji (Ernst Haeckel, i Charles Darwin). *Stammbaumtheorie* (dosłownie ‘teoria drzewa genealogicznego’) stara się zilustrować właśnie ten proces różnicowania się: na bazie wyraźnego zobrazowania powiązań pomiędzy Językiem-matką” (analogicznie do pnia drzewa) a Językami córkami” (porównywanymi z gałęziami drzewa). Od tego czasu są możliwe dwa typy odczytywania tego genealogicznego przedstawienia:

- wznosząco – zgodnie z możliwym porządkiem rekonstrukcji, według schematu: języki spokrewnione/podział na podrodziny/wspólny język pokrewny/prajęzyk (*Ursprache*);
- opadająco – zgodnie z historyczno-genetycznym porządkiem różnicowania się: język archaiczny/mnogość języków.

4.3. Status nauk o języku

Punkt widzenia na językoznawstwo

Podobnie jak komparatyści z poprzedniego pokolenia, Schleicher radykalizuje niektóre swoje stanowiska teoretyczne. Dla niego bowiem naukowość językoznawstwa wynika z jego powiązania z naukami przyrodniczymi (z samego faktu organicznej natury języka). Na ten właśnie model poznania wskazuje wyraźnie refleksja językoznawcza Schleichera:

Glottyka lub nauka o języku jest nauką naturalną; jej metoda jest generalnie taka sama, co metody innych nauk przyrodniczych (cyt. za: Desmet 1996: 49).

Istnieje jednak punkt łączący językoznawstwo, stawiane w rzędzie nauk przyrodniczych, i filologię, rozumianą jako nauka historyczna. Ta niewidoczna więź zasadza się na tym, co rządzi stosunkami grupy wobec jednostki ludzkiej:

Literatura interesuje go [językoznawcę] tylko o tyle, o ile pozwala mu zarejestrować same języki... [...] inaczej jest z filologią, dla której język jest instrumentem, a jego założenie jest konieczne jeśli chce się dotrzeć do duchowego życia narodów, z czego czyni on swój własny cel tylko o tyle, że służy jako rama i warunek objawienia się tego duchowego życia (*ibidem*: 52).

W duchu przywodzącym na myśl *Encyklopedię*, ze względu na ważność, jaką jej autorzy przypisywali rozumowemu połączeniu gałęzi wiedzy, Schleicher zamierza podzielić naukę o języku na cztery gałęzie (mające, każda na swój sposób, uzmysłowić oryginalność każdego języka):

Nauka językoznawcza [...] będzie więc podzielona na teorię fonetyzmu [...], teorię form słów – czyli morfologię, na teorię funkcji – teorię funkcyjną, i na teorię struktury zdań – składnię. Każda z tych części nauki może z osobna odnosić się albo do całości języka, albo do takiego czy innego segmentu, bardziej lub mniej większego (*ibidem*: 54).

Trzeba podkreślić, że naszkicowana tu klasyfikacja nie zostawia nigdzie miejsca dla leksykografii. Ten punkt zasługuje na to, by go zapamiętać, skoro wiadomo, że w nauce o języku, przynajmniej do połowy XIX w., ta dyscyplina była często uważana jako pomocnicza lub poboczna:

Szkoda, że w tym systemie nauki językoznawczej lub glottycznej nie ma leksykografii [...] Nie ma [...] miejsca na słownictwo w systemie nauki; jest ono, w swoim własnym porządku, całkowicie pozanaukowe i spełnia tylko rolę praktyczną (*ibidem*: 54–55).

Koncepcja języka

Według Schleichera, podobnie jak przed nim według Boppa, języki są żywymi organizmami, które jako możliwe przedmioty badań poddają się naukowej klasyfikacji:

Języki są naturalnymi organizmami, które, niezależnie od woli ludzkiej a według określonych praw, rodzą się, rosną, rozwijają się, starzeją się i umierają; a więc i one przejawiają tę serię zjawisk, które zwyczajowo pojmuje się jako życie (*ibidem*: 56).

To, co naturaliści określiliby słowem *klasy* nazywa się u językoznawców pniami językowymi; klasy bardziej zbliżone do siebie nazywają się rodzinami językowymi z tego samego pnia [...] (*ibidem*: 57).

Zgodnie ze schematem ewolucjonistyczno–historycystycznym, Schleicher rozróżnia w rozwoju języków różne stadia ewolucji:

- stadium prehistoryczne, naznaczone pojawianiem się wytworów językowych coraz bardziej złożonych;
- stadium historyczne, charakteryzujące się silną involucją formalnej budowy języków.

Ta perspektywa prowadzi więc do umieszczenia języka indoeuropejskiego na pograniczu dwóch epok, jak również do wydzielenia w istniejących językach fleksyjnych (szczególnie w niemieckim) typu wyższej budowy. W rozumowaniu historycystycznym domyślne założenia polegają na postrzeganiu tkanko bardziej zdolne do wyrażenia intelektualnych niuansów języki deklinacyjne (sanskryt/greka/łacina/niemiecki), na niekorzyść języków izolujących (czyli języków azjatyckich) i języków aglutynacyjnych (języki semickie). O ile Schleicher głęboko odcina się od Humboldta w kwestii filozoficznego oceniania różnic językowych, to podziela z nim, w ramach ogólnej gramatyki, przekonanie, według którego język, w sposób uniwersalny, reprezentuje wlanie myśli w formę dźwiękową. Broniona przez Schleichera teoria stadiów ewolucji językowej wyróżnia się silnym postulatem etnocentrycznym. Słusznie tu można dostrzec, wśród innych źródeł teoretycznych (zwłaszcza filozoficznych), jedną z przesłanek „mitu aryjskiego” (cf. Leon Poliakov, *Le Mythe arien*, 1971). Jego powolne dojrzewanie, jak również jego regularne rozprzestrzenianie się zależnie od uwarunkowań politycznych i rozwoju ideologii hegemońskich (romantyczny pangermanizm, narodowy socjalizm), potwierdzą – wychodząc od sfer akademickich i wykraczając poza nie – domniemaną wyższość „rasową” ludów indoeuropejskich.

4.4. Wpływ Schleichera

Był on długotrwały, najpierw w Niemczech, potem we Francji, gdzie szerzenie się jego myśli często szło w parze z wprowadzaniem komparatywizmu.

W Niemczech, jeden z uczniów Schleichera, Johannes Schmidt zaproponował alternatywę względem *Stammbaumtheorie*. Schmidt, czego nie pokazał jego mistrz, bardziej położył nacisk na rolę kontaktów między językami, aby uwypuklić inne przyczyny zmian językowych. W ten sposób, w ramach *Wellentheorie* (dosłownie: ‘teorii falowej’), uprzedzał on już niektóre tezy, które część szkoły młodogramatycznej rozwinie w opozycji do historycyzmu. Schmidt łagodził tu, za pomocą innego typu argumentu, dość mechanistyczną koncepcję gradualizmu Schleichera. Jednocześnie Max Müller był bez wątpienia dziedzicem Schleichera, pchając najdalej jego naturalistyczne teorie. To właśnie uczyniło z niego aktora ważnej polemiki (co do statusu językoznawstwa i natury języka), która przeciwstawiła się Williamowi D. Whitneyowi.

Wpływ Schleichera we Francji nie był mniejszy, chociaż zaświadczony różnie. Na przykład Victor Henry, który w tym samym czasie co Michel Breal odgrywał kluczową rolę w promowaniu językoznawstwa historyczno-porównawczego, chętnie deklarował się jako „schleicherysta z wychowania i z temperamentu”, nawet jeśli przeznaczył istotną część swojej krytyki dla postulatu naturalistycznego. U takich uczonych jak Gaston Paris czy Paul Meyer, wrażliwość ewolucjonistyczna, chociaż bardzo brzemenna, przypomina pod

wieloma względami stanowiska rozwijane przez Schleichera, choć z całą pewnością ich prace nie mogą być uważane za bezpośrednie owoce wpływu jego myśli. Jednakże u językoznawcy takiego jak Arsene Darmesteter, stanowisko naturalistyczne i jawne powiązanie językoznawstwa z dziedziną nauk o żywych organizmach, pozostawiają mniej wątpliwości co do bezpośredniego charakteru wpływu językoznawstwa historycznego na jego prace badawcze. Jest wreszcie pewne, że myśl Schleichera bezpośrednio przyczyniła się do narodzin naturalistycznej szkoły francuskiej, z takimi teoretykami jak Abel Hovelacque (1843–1896) czy Honoré Chavée (1815–1877), jak również całego potomstwa oryginalnych badaczy, którzy pchnęli refleksję językoznawczą aż do granic antropologii, ale także rodzącej się nauki o prehistorii.